

List Prałata (sierpień 2016)

"Nasza Matka zaprasza nas do walki o to, by odpowiedzieć Bogu z radością i całkowitą hojnością", pisze Prałat w swoim sierpniowym liście, w którym również omawia jedno z dzieł miłosierdzia względem duszy: krzywdy cierpliwie znosić.

05-08-2016

Najukochańsi: niech Jezus strzeże moje córki i moich synów!

15 sierpnia 2007 roku, Benedykt XVI odnosząc się do antyfony na wejście na uroczystość Wniebowzięcia NMP - *Niewiasta obleczona w słońce, i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu*[1] - powiedział, że ta kobieta „to Maryja Panna obleczona w słońce, czyli całkowicie obleczona w Boga; Maryja, która w pełni żyje w Bogu, otoczona i przeniknięta Bożym światłem. Otoczona dwunastoma gwiazdami, czyli dwunastoma pokoleniami Izraela, całym Ludem Bożym, całą wspólnotą świętych, a u stóp ma księżyc, symbol śmierci i śmiertelności. Maryja (...) będąc w chwale, po pokonaniu śmierci, mówi do nas: Odwagi, ostatecznie zwycięża miłość! Moje życie wyrażało się w słowach: Jestem służebnicą Boga; moje życie było darem z siebie, dla Boga i dla bliźniego. I to życie służebne stało się teraz prawdziwym życiem”[2]. Ta pochwała Maryi przywodzi na myśl wiarę, z jaką

święty Josemaría powtarzał od 1951 roku: *Cor Mariæ dulcissimum, iter para tutum - Najśłodsze serce Maryji, przygotuj nam drogę pewną!* - uciekając się do jej wstawiennictwa.

Tydzień później, w święto Najświętszej Maryi Panny Królowej liturgia przedstawia Dziewicę *po prawicy Chrystusa, odzianą w perły i brokat*[3]. To słowa pełne treści, które nie oddają jednak wielkości Matki Bożej. Zachwycamy się kontemplując piątą tajemnicę chwalebłą, gdy *Ojciec, Syn i Duch Święty koronują Ją jako prawowitą władczynię Wszechświata. Aniołowie składają Jej cześć jako Jej poddani...i patriarchowie, i prorocy, i Apostołowie... i męczennicy, i wyznawcy, i dziewice, i wszyscy święci... i wszyscy grzesznicy, i ty, i ja.*[4]

Pełna łaski od Niepokalanego
Poczęcia wzrastała coraz bardziej w
świętości dzięki swemu pełnemu
oddaniu Bogu, aż została
ukoronowana na Królową nieba i
ziemi; Królową Nieba, która jest
naszą Matką i która zaprasza nas do
walki o to, by odpowiedzieć Bogu z
radością i całkowitą hojnością.
Wykorzystajmy Jej potężne
wstawiennictwo! Idźmy też za radą
naszego Ojca:

***z dziecięcą odwagą przyłącz się do
tego święta nieba. — Ja zaś
koronuję Matkę Bożą i Matkę moją
swoimi słabościami —
oczyszczonymi — gdyż nie mam
drogich kamieni ani cnót. —
Odważ się i ty! [5]***

Najświętszej Maryi Pannie
przysługuje tytuł Mistrzyni
wszystkich cnót. Jak dobrą okazję
stanowi dla nas ten miesiąc maryjny
podczas jubileuszowego Roku

Miłosierdzia! Prośmy ją, by uzyskała dla nas u Swego Syna duży wzrost tej cnoty w naszej osobistej walce! Prośmy Maryję, Tron Łaski i Chwały, *ut misericordiam consequamur*[6]- aby uzyskać miłosierdzie we wszystkich naszych działaniach.

Ewangelia Mszy o Wniebowzięciu opowiada wspaniałą scenę z życia Maryi: nawiedzenie jej kuzynki, świętej Elżbiety. **Te dwie kobiety spotykają się – mówił Ojciec Święty – i czynią to z radością: ten moment to prawdziwe święto! Gdybyśmy nauczyli się tej służby, która polega na spotykaniu się z innymi, świat zmieniłby się w istotny sposób! Spotkanie jest innym znakiem chrześcijaństwa. Osoba, która uważa się za chrześcijanina, która nie jest w stanie spotykać się z innymi ludźmi nie jest w pełni chrześcijaninem. Zarówno służba jak i spotkanie wymagają**

**wychodzenia z samego siebie:
wychodzenia, by służyć i by się
spotkać, by objąć drugą osobę.[7]**

Omawiając dzieła miłosierdzia,
zatrzymajmy się teraz na jednym,
które *Katechizm Kościoła
Katolickiego* nazywa następująco:
krzywdy cierpliwie znosić[8];
zarówno te, które pochodzą z
naszych własnych ograniczeń, jak i
pochodzące z zewnątrz. Trwajmy
całkowicie ufni w miłosierdzie Pana,
który potrafi ze wszystkich zdarzeń
wyprowadzić dobro. Cierpliwość
wobec bliźniego wzrasta również
jako najpiękniejszy owoc miłości
miłosiernej. Mówił o tym święty
Paweł w swym wspaniałym hymnie:
*Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest.
Miłość nie zazdrości, nie szuka
poklasku, nie unosi się pychą; nie
dopuszcza się bezwstydu, nie szuka
swego, nie unosi się gniewem, nie
pamięta złego; nie cieszy się z
niesprawiedliwości, lecz współweseli*

*się z prawdą. Wszystko znosi,
wszystkiemu wierzy, we wszystkim
pokłada nadzieję, wszystko
przetrzyma.[9]*

Miłosierdzie ma nas prowadzić do cierpliwości w obcowaniu z drugim człowiekiem, również wobec osób przychodzących nie w porę. Wszyscy posiadamy wady, niedoskonałości charakteru, tak więc, choćbyśmy nie mieli złej intencji, wiele razy ranimy naszych bliźnich: członków naszej rodziny, kolegów z pracy, przyjaciół; w momentach zwiększonego napięcia, które mogą mieć miejsce, na przykład podczas korku w mieście... Wszystkie te sytuacje sprawiają, że możemy uprzyjemnić życie innym, nie dając się ponieść naszemu nieuporządkowanemu charakterowi.

Cierpliwość prowadzi nas do patrzenia na niedoskonałości innych osób bez dramatyzmu, bez pokusy

rzucenia w twarz, „ulżenia sobie”
poprzez obmowę. Na niewiele by się
zdało, na przykład, przemilczenie
wad danej osoby, jeśli potem
uczynilibyśmy złośliwy komentarz
pod jej adresem; lub też gdyby nasze
niezadowolenie spowodowało
oziębłość względem kogoś; lub
gdybyśmy popadli w pokusę
subtelnej krytyki, która sprawia
szkodę temu, kto obmawia, temu kto
jest jej przedmiotem oraz temu, kto
jej słucha. Cierpliwe znoszenie wad
innych skłania nas do starania się, by
te ułomności nie wpływały
negatywnie na naszą wolę w chwili,
gdy trzeba tym osobom okazać
miłość: nie chodzi o to, by kochać
bliźnich *pomimo* ich ograniczeń, ale
kochać ich z ich ograniczeniami. To
łaska, o którą możemy prosić Pana.
Łaska, by nie zatrzymywać się oraz
nie usprawiedliwiać naszych złych
reakcji wobec różnic, które nas
drażnią; ponieważ każda osoba
posiada dużo więcej bogactwa

duchowego i dobroci niż wad.

Dlatego, gdy zauważymy, że serce nie reaguje odpowiednio, złożmy je w

Sercu Jezusa: ***Cor Iesu***

sacratissimum et misericors, dona

nobis pacem! – ***Najświętsze i***

miłosierne Serce Jezusa, obdarz

nas pokojem! On przemieni nasze

serce kamienne w serce z ciała.[10]

Postaramy się więc dołożyć

wszelkich starań w jak najlepszym

spełnianiu naszych obowiązków,

również tych, które wydają się

mało istotne; postaramy się być

bardziej cierpliwymi wobec

trudności każdej chwili, lepiej

dbać o małe rzeczy. Musimy

uczynić nasz wysiłek poprawy

bardziej żywym; w tym celu

odpowiadajmy Bogu w małych

potyczkach, w których on na nas

czeka. Po co czuć się urażonym z

powodu różnych czy przeciwnych

charakterów, tak częstych w

codziennym życiu? Do walki, do

zwycięstwa nad samymi sobą!; bo to tam czeka na nas Bóg.[11]

Przyjmowanie z uśmiechem kogoś, kto przychodzi do nas z nieprzyjaznym gestem, lub odpowiada w sposób niemiły na nasze zainteresowanie jest doskonałym sposobem praktykowania ducha pokuty. Nasz Ojciec mówił, że uśmiech jest często największym umartwieniem. Już w Drodze, wśród umartwień które zalecał w latach 30-tych, zapisał: ***trafne słowo, żart, którego nie wypowiedziałeś, uprzejmy uśmiech dla natrętów, milczenie wobec niesłusznego oskarżenia, wyrozumiałość w rozmowie z nudziarzami zjawiającymi się w niewłaściwym czasie, przechodzenie do porządku dziennego nad drobnymi urazami i przykrościami doznawanymi od osób, z którymi stale przebywasz...To wszystko, jeżeli***

***zdobędziesz się na wytrwałość,
niewątpliwie stanowi solidne
umartwienie wewnętrzne.***[12]

Światowe Dni Młodzieży, które właśnie skończyły się w Krakowie, stanowią kolejny powód do dziękczynienia Bogu, Papieżowi Franciszkowi oraz tylu osobom, które hojnie poświęciły się ich organizacji. Módlmy się, aby owoce apostołskie tych dni były obfite i trwałe, uciekając się również do wstawiennictwa świętego Jana Pawła II. Właśnie w Krakowie służył on przez większą część swojego życia Kościołowi i światu, a w Częstochowie przewodniczył Dniom Młodzieży, w których uczestniczył kochany don Alvaro.

Jak co roku, w uroczystość Wniebowzięcia będziemy bardzo zjednoczeni z naszym Ojcem, odnawiając w Ośrodkach Dzieła poświęcenie Opus Dei Najśłodszemu

Sercu Maryi. Rozważajcie słowa, które napisał święty Josemaría i pamiętajcie podczas modlitwy – jak już czynicie – o moich intencjach: o Kościele, Papieżu, Dziele, o naszych chorych braciach i siostrach oraz tych, którzy mają jakiekolwiek trudności, by potrafili przeżywać je w sposób nadprzyrodzony i złączyć się z Krzyżem Chrystusa, by opierali się na pewnym wstawiennictwie Matki Bożej i Matki naszej.

Z wielką miłością błogosławi Was,

Kraków, 1 sierpnia 2016

[1] Mszał Rzymski, Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, *Antyfona na wejście* (por. Dz 12, 1).

[2] Benedykt XVI, Homilia, 15 VIII 2007.

[3] Mszał Rzymski, Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, *Antyfona na wejście* (por. Ps 44 [43] 10).

[4] Św. Josemaría, *Różaniec święty*, V tajemnica chwalebna.

[5] Św. Josemaría, *Kuźnia*, nr 285.

[6] *Hbr* 4, 16.

[7] Papież Franciszek, Homilia na urocz. Św. Marty, 31 V 2016.

[8] Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 2447.

[9]1 *Kor* 13, 4-7; por. Papież Franciszek, Adhort. Apost. *Amoris Laetitia*, Rozdz. IV.

[10] Por. *Ez* 11, 19.

[11] Św. Josemaría, Zapiski z medytacji, 24 VI 1937, w *Creces para adentro*, s. 129 (AGP, biblioteca, P12).

[12] Św. Josemaría, *Droga*, nr 173.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/list-pralata-sierpien-2016/](https://opusdei.org/pl-pl/article/list-pralata-sierpien-2016/)
(02-03-2026)